

Konrad Pawłowski

## Zbrojna konfrontacja w północnym Kosowie (cz. 1)

24 września 2023 r. w okolicy wsi Banjska/Banjskë w północnym Kosowie doszło do wymiany ognia między serbskim oddziałem paramilitarnym a Policją Kosowa. Wydarzenie to wywołało poważne zaniepokojenie społeczności międzynarodowej. Dzięki zaangażowaniu państw Zachodu i obecności w Kosowie wielonarodowych sił wojskowych KFOR po kilkunastu godzinach największy od lat kryzys w relacjach między Kosowem i Serbią został opanowany, a władze w Belgradzie i Prisztinie – dzięki asertywnym działaniom dyplomatycznym ze strony UE, Francji, Niemiec, Włoch i USA – powróciły do tradycyjnie niełatwej dyskusji na temat implementacji porozumień, zawartych w ramach dialogu prowadzonego w Brukseli.

**Wymiana ognia między serbskim oddziałem paramilitarnym a Policją Kosowa.** 24 września 2023 r. w okolicy wsi Banjska/Banjskë w północnym Kosowie doszło do wydarzenia, które ponownie przywołało obawy o stabilność regionu. Przez kilkanaście godzin ok. 30-osobowy<sup>1</sup>, dobrze uzbrojony oddział Serbów (większość członków oddziału pochodziła z północnego Kosowa) uczestniczył w wymianie ognia z funkcjonariuszami jednostek specjalnych Policji Kosowa, a następnie – zapewne dzięki sprawnej mediacji ze strony państw Zachodu i KFOR, dążących do szybkiej deeskalacji i ograniczenia ofiar zbrojnej konfrontacji – wycofał się na terytorium Serbii. W wyniku wymiany ognia zginął kosowski policjant, a dwóch funkcjonariuszy zostało rannych. W strzelaninie zginęło także trzech Serbów, a kilku rannych paramilitarystów trafiło do szpitali w Prisztinie, Nowym Pazarze i Belgradzie (zob. Rozmowy IEŚ, nr 341)<sup>2</sup>. W odpowiedzi na wydarzenia w Banjskiej władze Serbii ogłosiły 27 września Dniem Żałoby w celu „okazania szacunku ofiarom w Kosowie i Metochii”. W przestrzeni publicznej Serbii pojawiły się także billboardy ze zdjęciem monasteru w Banjskiej i napisem „Będziemy pamiętać! Chwała bohaterom”.

Uzbrojenie pozostawione przez Serbów jednoznacznie świadczyło o tym, że była to dobrze wyposażona formacja paramilitarna. Władze Kosowa wskazywały, że skonfiskowano znaczną ilość amunicji i broni różnego rodzaju (w tym pistolety, karabiny maszynowe, granatniki przeciwpancerne, przenośne wyrzutnie rakiet, miny przeciwpancerne, ładunki wybuchowe, pociski moździerzowe i granaty ręczne), samochód opancerzony, 24 samochody terenowe typu SUV, quady, mundury wojskowe, drony, noktowizory, systemy łączności radiowej oraz inne elementy wyposażenia taktycznego. Szacowano, że znaleziony sprzęt wojskowy warty jest ok. 5 mln euro i wystarczyłoby do uzbrojenia i wyposażenia ok. 200 osób. Informacje i zdjęcia, prezentowane przez władze Kosowa, pokazywały, że jest to nowa broń i amunicja, niedostępna na czarnym rynku i wyprodukowana w latach 2021-2022 w serbskich zakładach zbrojeniowych.

Wydarzeniom w Banjskiej towarzyszyła koncentracja oddziałów wojska i policji Serbii przy granicy z Kosowem. Jak wskazuje się w rezolucji Parlamentu Europejskiego, „w tygodniach i miesiącach przed atakiem z 24 września 2023 r. serbskie oddziały policyjne, specjalne jednostki policyjne i wojskowe rozmieszczono na 48 pozycjach w pobliżu serbskiej granicy z Kosowem, co jeszcze bardziej zaogniło i tak już napiętą sytuację”<sup>3</sup>. W wyniku presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych i UE po kilku dniach od strzelaniny w Banjskiej władze Serbii wycofały część zgromadzonych oddziałów z granicy z Kosowem.

<sup>1</sup> Prowadzące śledztwo władze Kosowa po kilku dniach wskazywały jednak, że w wydarzeniu w Banjskiej było zaangażowanych ponad 80 osób.

<sup>2</sup> W mediach pojawiły się spekulacje, że liczba ofiar po stronie serbskiej może być większa.

<sup>3</sup> Parlament Europejski, *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 19 października 2023 r. w sprawie ostatnich wydarzeń w stosunkach między Serbią a Kosowem, w tym sytuacji w północnych gminach Kosowa (2023/2880(RSP))*.

**Polemiki i oskarżenia.** Władze Kosowa stwierdziły, że za działaniami paramilitarystów stoją najwyższe władze Serbii na czele z prezydentem Aleksandrem Vučićem i otwarcie oskarżyły decydentów w Belgradzie o zaplanowanie ataku oraz pełne wsparcie w zakresie jego przygotowania. Wydarzenia w Banjskiej uznano również za bezprawną agresję i akt terrorystyczny, wymierzony w bezpieczeństwo i integralność terytorialną Republiki Kosowa.

Władze w Prisztinie wskazywały początkowo, że udaremniona akcja oddziału serbskiego przypominała działania prorosyjskich separatystów w Donbasie w 2014 r. i miała na celu destabilizację północnego Kosowa oraz ogłoszenie jakiejś formy autonomii terytorialnej na tym obszarze. Po kilku dniach premier Kosowa Albin Kurti stwierdził jednak, że incydent w Banjskiej był częścią szerszego planu, który przewidywał skoordynowane ataki militarne w odniesieniu do 37 różnych lokacji i miał na celu aneksję północnego Kosowa.

W mediach kosowskich spekulowano również, że operacja ta miała sprowokować kosowską policję do ataku na budynek monasteru w Banjskiej, gdzie ukrył się uzbrojony oddział, i wywołać w ten sposób – na gruncie spodziewanego, powszechnego oburzenia – szersze „powstanie” Serbów w północnym Kosowie.

Władze Kosowa upubliczniły także nagrania wideo z drona, wskazując, że znajduje się na nich oddział paramilitarny, który kilka dni przed atakiem w Banjskiej odbył ćwiczenia taktyczno-bojowe na poligonie „Pasuljanske livade” w środkowo-wschodniej Serbii – jednym z największych poligonów serbskich Sił Zbrojnych.

Władze Serbii odrzuciły powyższe oskarżenia i stwierdziły, że serbskie wojsko i policja nie mają nic wspólnego z działaniami jednostki paramilitarnej. Argumentowano także, że rzeczywistą odpowiedzialność za wydarzenia w Banjskiej ponoszą władze w Prisztinie, które spowodowały, że dyskryminowani i doprowadzeni do ostateczności kosowscy Serbowie samowolnie i spontanicznie chwycili za broń, sprzeciwiając się nieustannej presji administracyjnej („terrorowi Kurtiego”) ze strony instytucji Kosowa. Prezydent Vučić bezskutecznie domagał się ponadto od zachodnich dyplomatów, aby w celu stabilizacji sytuacji kosowska policja została wycofana z północnego Kosowa, a KFOR przejął całą odpowiedzialność za bezpieczeństwo na tym obszarze. Władze w Belgradzie – w sposób mało przekonujący – zakwestionowały także prawdziwość nagrania z drona, opublikowanego przez instytucje Kosowa.

**Wnioski.** Wydarzenia w Banjskiej pokazały, że „zamrożony” konflikt w relacjach między Serbią i Kosowem, który obecnie ogniskuje się wokół północnego Kosowa, zamieszkanego w ponad 90% przez ludność serbską, stanowi drugi po wojnie na terytorium Ukrainy tak intensywny konflikt polityczny we współczesnej Europie, a prawdopodobieństwo ponownej destabilizacji i fragmentacji tej części Bałkanów Zachodnich nadal nie może zostać definitywnie odrzucone.

Kolejna i największa od lat eskalacja napięcia w północnym Kosowie pokazała również, że niezbędne jest dalsze polityczne i militarne zaangażowanie społeczności międzynarodowej na rzecz normalizacji relacji między Belgradem i Prisztiną, a realizowane w formule tzw. odstraszającej obecności (*deterrent presence*) zaangażowanie KFOR nadal stanowi warunek konieczny dla zachowania stabilności wewnętrznej i bezpieczeństwa zewnętrznego Kosowa.